

Więści z kraju

Gdzie leży prawda o Parku Narodowym Ujście Warty?

Koalicja Ujście Warty alarmuje na swojej stronie internetowej o nieprawidłowościach w zarządzaniu Parkiem Narodowym Ujście Warty. Zarzuty o niegospodarności kierowane są wobec obecnego dyrektora parku, Konrada Wypychowskiego. Stały się one prawdopodobnie przyczyną interpelacji posła Roberta Biedronia do Ministra Środowiska w tej sprawie.

Dyrektorowi parku zarzuca się zaniżanie w przeszłości stawek dzierżawy gruntów, wskutek czego park mógł stracić nawet kilka milionów złotych, próby wyłudzenia z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nienależnych parkowi dopłat rolnych i rolnośrodowiskowych. Głośna jest także sprawa zwrotu ok. 5 mln zł niewykorzystanych środków w projekcie LIFE+.

Dyrektor zarzuty odpiera, twierdząc, że umowy na dzierżawę gruntów zostały podpisane przed wejściem Polski do UE na okres 10 lat i nie było możliwości ich renegotjacji (dzierżawcy płacili nawet po 6 zł za hektar rocznie, a otrzymywali z tego samego hektara ok. 2 tys. zł dopłat po wejściu Polski do UE), park pieniędzy nie wyłudził z ARiMR, lecz zadeklarował większą powierzchnię łąk do wykoszenia, a ze zobowiązań nie mógł się wywiązać ze względu na wysoki stan wody. Zdaniem zaś przedstawicielki KE oszczędności w projekcie LIFE+ nie można było wykorzystać na inne zadanie - planowany zakup gruntów - gdyż umowa takiego działania nie obejmowała.

W całym zamieszaniu i przepychankach personalnych jedno jest pewne - dzikie ptaki od 12 lat nieprzerwanie giną w otulinie parku, zwanym w kręgach przyrodników „odstrzałowym parkiem narodowym”.

(pracownia.org.pl, koalicjaujsciewarty.blogspot.com)

Planowana ferma brojlerów w otulinie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka

W otulinie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka, we wsi Kołatka, ma powstać wielkoprzemysłowa ferma drobiu. Inwestorem jest Elżbieta Swaryczewska, zasiadająca w zarządzie Krajowej Rady Drobiarstwa, właścicielka fermy w województwie lubuskim.

Powstanie fermy, w której jednorazowo będzie przebywać 230 tysięcy kurcząt, a w ciągu roku może zostać wyhodowanych nawet 1,5 miliona zwierząt, wiąże się ze znaczną ilością zanieczyszczeń biologicznych (bakterie i wirusy) oraz chemicznych (szkodliwe gazy), które wpłyną na stan powietrza i wód w sąsiedztwie inwestycji.

Planowana inwestycja spotkała się ze sprzeciwem mieszkańców, których wspiera organizacja Otwarte Klatki.

(puszczazielonka2014.eu, otwarteklatki.pl)

Prof. Szyszko, orędownik zrównoważonego rozwoju, wciąż walczy...

Parlamentarny Zespół ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy pod wodzą prof. Jana Szyszki znów

apeluje w sprawie Puszczy Białowieskiej, a dokładnie przeciwko próbie likwidacji nadleśnictw Browsek, Białowieża i Hajnówka. Informacja o próbach zlikwidowania nadleśnictw pochodzi od 830 mieszkańców rejonu Puszczy Białowieskiej...

W uzasadnieniu apelu co zdanie to perełka. Czytamy, że „rejon tych nadleśnictw to wielkie dziedzictwo kulturowe polskiego leśnictwa i miejscowej ludności” oraz że „to wzorowy przykład realizacji, tak modnej obecnie w Unii Europejskiej, koncepcji zrównoważonego rozwoju”. W dalszej części nie zabrakło typowych dla prof. Szyski utyskiwań nad niszczeniem Puszczy Białowieskiej, marnowaniem się zamierającego drewna oraz „szalejącym” w tym rejonie bezrobociem.

W skład Parlamentarnego Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy wchodzi obecnie 6 osób – z wyjątkiem jednej wszystkie należą do partii Prawo i Sprawiedliwość.

(sejm.gov.pl)

Otwarte Klatki pozwane o publiczne zniesławienie

Stowarzyszenie Otwarte Klatki jako pierwsza organizacja prozwierzęca w Polsce zostało oskarżone przez osobę prywatną o publiczne pomówienie w oparciu o art. 212 kk.

Stowarzyszenie pozwał biznesmen Rajmund Gąsiorek, właściciel dwóch ferm nerek, wiceprezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, działacz Platformy Obywatelskiej, radny powiatu gnieźnieńskiego z ramienia PO.

Hodowca poczuł się zniesławiony raportem stowarzyszenia pt. „Drapieżny biznes”, w którym opisano i nagrano skandaliczne warunki panujące na jednej z ferm biznesmena. Utrzymuje on, że nagrania nie pochodzą z jego fermy.

Pod koniec sierpnia 2014 r. miało odbyć się postępowanie pojednawcze Stowarzyszenia Otwarte Klatki z Rajmundem Gąsiorkiem w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie. Rajmund Gąsiorek ani jego pełnomocnik nie stawili się w sądzie, biznesmen nie usprawiedliwił również swojej nieobecności, dlatego też sąd odstąpił od oskarżenia i umorzył sprawę.

(ekonews.com.pl, m.poznan.gazeta.pl)

Opracowanie: Karina Nowicka-Kudłacz